CENA 10 GROSZY. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. —
Z odnoszeniem do domu . 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. —
Zagranicą . . . . 5 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 295 (7925) Czwartek, dnia 25 grudnia 1924 r. Rok XXXII

Z Gwiazdką.

W dniu dzisiejszym obchodzimy po raz 11-ty wigilję Bożego Narodzenia bez przemocy moskiewskiej i po raz 7-my w Wolnej i niepodległej Polsce.

Smutny to był dzień 11 lat temu, gdy gruzy 450 domów spalonych i ograbionych sterczały na ulicach, gdzie pół roku temu wrzało życie i panował dobrobyt.

Z siedemdziesięciotysięcznej ludności pozostało zaledwie kilka tysięcy rozbitków, rzucanych na pastwę losu, głodnych i prześladowanych przez żołdaków pruskich.

W ciągu czterech lat okupacji niemieckiej mało poprawiły się stosunki miejscowe., Chociaż byli i tacy, co wierzyli w powrót „taty“ lub pogodzili się z losem i żyli w dobrych stosunkach z barbarzyńcami, jednakże większość, wierzyła w wyzwolenie i pracowała, poświęcając wolność, a nawet nie raz życie, aby doczekać wolnej Polski, o której marzyli nasi Ojcowie.

I oto nadszedł rok 1918-sty. Pierwsza wigilja w niepodległej Polsce, pomimo Republiki Lubelskiej“, pomimo powstania w Poznańskiem i walk o Lwów jakiemże była wielkiem świętem na tej ziemi, zlanej potem ludzi pracy i krwią bohaterów.

Aczkolwiek warunki życia były o wiele cięższe niż obecnie, panowały wśród nas braterstwo i zgoda. Nie posądzano nikogo o zdradę, pracowano wspólnie nad odbudową Ojczyzny i wypędzeniem wrogów. Walczono o wolność.

Po świetnem zwycięstwie nad Wisłą w r. 1920-ym znowu mieliśmy gwazdkę prześliczną. Choć większość rodzin naszych poniosła żywą ofiarę na ołtarzu Ojczyzny w postaci zabitych lub rannych w walkach z bolszewikami, za stołem wigilijnym radowano się i weselono. Były to drugie piękne w życiu Polski Swięta Bożego Narodzenia. Z bólem serca wspomnieć należy o r. 1922-im, burdy waśnie wśród Polaków doprowadziły do morderstwa pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. Smutne to były święta dla większej połowy narodu polskiego.

Jak dziś powinniśmy święcić uroczystość wigilijną czy z weselem, czy też z smutkiem w naszych sercach. Odpowiedź jasna i prosta. Ludzie mocnego charakteru, kochający nie w słowach, lecz w czynach naszą Ojczyznę radować się winni.

Ciężkie warunki stworzyła sanacja skarbowa, dla przemysłu i handlu, o grosz trudno i ciężko coś zań dostać. Lecz ponieważ choroba była ciężka więc i lekarstwo winno być mocne.

W ciągu pół roku po fikcyjnych walutach, jakiemi były miljony mamy złoty, monetę stalą, walutę mocną i to jedno radować nas powinno i wiarę krzepić w lepszą przyszłość.

Spojrzyjmy na Kalisz. Na gruzach zburzonych przez niemców dotychczas stanęło sto zgórą kamienic, zbudowanych prawie wyłącznie energją i pracą obywateli naszego grodu.

Niechaj ta odbudowa Kalisza będzie przykładem dla całej Polski. Pracą i energją Ojczyznę odbudujemy. Kłótniami, insynuacjami, lenistwem i poszukiwaniem łatwego zarobku zmarnujemy.

A więc w dniu dzisiejszym Kaliszanie, pracujcie, jak dotąd nad odbudową waszych warsztatów pracy, weselcie się z tego coście dotąd zrobili, nie ustawajcie w Waszej energji i bądźcie przykładem pracy dla całej Polski. Tego Wam z Serca życzymy. R.

Wieczór wigilijny.

Zaklęty świat prześnionych snów
w zmęczonej duszy odżył znów!
I myśl stęskniona skrzydła bierze,
minionej wiosny skrzydła wiotkie,
i w gwiezdnym nurza się eterze,
kędy wspomnienia żyją słodkie!

— — — — — — — — —

W tęczowy ślad
za wspomnień barwnych idę biegiem...
Minionej wiosny widzę świat:
mą chatkę starą, chatkę niską,
pokrytą śnieżnym, białym śniegiem...
Widzę piastunkę nad kołyską,
jak mnie usypia cichym śpiewem,
przy ostrym wichru wtórze...
I lampy blask różowy
dokoła sennej mojej głowy...
I fantastyczne cienie, duże,
na przeciwległej widzę ścianie...
I „Burka" słyszę ujadanie...

— — — — — — — — —

Czuję, że jakieś dobre dłonie
biorą mnie lekko i miłośnie...

— — — — — — — — —

Za chwilę chatka w światłach tonie...
Ja wycia wichru już nie słyszę,
gdyż zamąciło chatki ciszę
śpiewanie, które brzmi donośnie

— — — — — — — — —

W powodzi świateł, w głosów chórze,
snując nić rojeń, co jak duże —
nad głową senną drżą — motyle,
w tęczowe światy mkną za chwilę...
I... w upojeniu tem,
zasypiam błogim snem!

— — — — — — — — —

Czemu dziś serce dziwnie drży?
Że wiosny mojej cudne sny
zaczynam znowu śnić?
Dlaczego marzeń barwnych nić
rozsnuta w duszy mojej drga?
Dlaczego serce szczęściem łka?
Cóż to za radość władnie mną?
Cóż to za szczęście spływa łzą
i dziwny wskrzesza czar?
Czy na choince świeczek żar?
Czy tej kolędy rzewny śpiew
tak silnie targnął głębią trzew?

— — — — — — — — —

Nie! Tylko wzrok mój przez łzy padł
na moje szczęście, na mój świat!

— — — — — — — — —

O! To już nie jest sen!

— — — — — — — — —

Te oczy-chabry, włos jak len...
różowa buzia, rozśmiana radośnie...
Ja tak się śmiałem w życia mego wiośnie!

— — — — — — — — —

Już wiem dlaczego serce drży!
Oto: w dziecinie drogiej sny
zaczynam dawne śnić!
A barwnych rojeń złota nić
w oczętach modrych cudnie drga...

— — — — — — — — —

Dlatego serce szczęściem łka!

E. ZYPOWSKI.

Sergo Kuruliszwili (Tajfun)

Jeszcze wczoraj...

Jeszcze wczoraj wionęło tu szczęściem...
Co się zdawało nieprzerwanym snem,
Przed czem skłaniałem się cicho,
Kwitło, błyskało życiem swem...

W co się tak wierzyło, ukochało,
K'czemu dusza sięgała marzeniem,
Co pieszczotą serce kołysało...
Zwolna staje się tylko wspomnieniem...

Przechodzi echem bezpowrotnem,
I traci blask i czar miłosny,..
To długi różaniec dawnych dni
Unosi z sobą uśmiech wiosny...

I otchłań czarna nas porywa;
Wszystko przechodzi, wszystko mija...
Uśmiech, pieszczota onych chwil,
Jakby nie nasza... już niczyja...

Snać demon zły, przekleństwa duch
Leciał nad grzeszną ziemią;
I wzrokiem mętnym, o szarym dniu,
Zawisł nad chmurną przepaścią...

Wszystko tak drobne, tak nikczemne,
Marnością żyją ludzkie zgraje...
Tak duszno, ciasno; wieje chłód...
I słońce gaśnie... tchu nie staje...

O Ty, co światłem Bóstwa
Rządzisz nieśmiertelnym światem,
Ukaż nam drogę, uważ nam,
Szlochamy krwi szkarłatem...

Niech jeszcze wzejdzie słońce iskrzące,
Zaszumi wichrem fal;
Niech się rozdźwięczą pieśni gorejące,
Ocknie się niebo i dal...

Ran duszy mej nie śmiejcie tknąć;
Modlitwy szepcę ja, łmnich cichy,
Niech harfa jęczy, niech harfa gra,
Zapłaczą kwietne kielichy...

W pustelni mej tak smutno... tak smutno...
Tu w wieczność idzie za rokiem rok;
Szukam zagadki w mroku dni,
A śmierć nadchodzi za mną w krok...

Przemysł hafciarski w Kaliszu.

Centrum przemysłu hafciarskiego jest Kalisz. Przemysł ten powstał w Kaliszu przed 35 laty. Z początku praca wykonywaną była na ręcznych warsztatach, — w miarę udoskonaleń techniki maszyn hafciarskich, ręczne warsztaty zostały zastąpione maszynowemi, t. zw. pantografami.

Przed 15—20 laty nastąpił dalszy krok w rozwoju maszyn hafciarskich: pantografy zostały zastąpione automatami. Fachowiec hafciarz, pracujący przy pantografach usunięty został przez automaty. Równocześnie z mechanizowaniem pracy automaty powiększyły wydajność, produkując w jednostkę czasu, o 20 procent więcej, niż pantografy. Kaliski przemysł hafciarski częściowo tylko mógł zastąpić pantografy automatami. Znaczna ilość fabryk pracuje jeszcze na maszynach starego typu — pantografach. Kalisz wprowadził u siebie automaty w r. 1910.

Nawet jeszcze ręczne maszyny hafciarskie w Kaliszu są w użyciu i to w dość znacznej ilości: około 150 maszyn ręcznych pracuje przy 400 maszynach hafciarskich. mechanicznych (szerokości 9 metrów).

Kaliski przemysł hafciarski reprezentuje 35 większych fabryk i 80 mniejszych. — pozatem w granicach Rzeczypospolitej Polskiej czynne są jeszcze dwie fabryki w Wilnie.

W momencie wybuchu wojny przemysł hafciarski zatrudniał około 20,000 robotników łącznie z robotnikami, pracującymi w bielnikach i apreturze.

Przemysł hafciarski koncentruje się w całym szeregu średnich i drobnych fabrykach. Dzięki łatwości w nabywaniu maszyn hafciarskich (maszyny hafciarskie można było otrzymać na 3—4 letnie spłaty) i drobni kapitaliści, a w wielu wypadkach i lepsi robotnicy-hafciarze nabywali maszyny; nieraz wspólnemi wysiłkami i stawali się drobnymi przemysłowcami.

Udoskonalenie maszyn hafciarskich wpłynęło na obniżenie kosztów produkcji na polanienie wyrobów hafciarskich, a tem samem na znaczniejsze rozpowszechnienie ich i na łatwiejszy zbyt.

Rynkiem zbytu wyrobów hafciarskich była Rosja. Eksport na zachód nie był możliwym gdyż cło na przędzę angielką wysokich Nr. oraz na tkaniny bawełniane (cambric) potrzebne do wyrobów hafciarskich, było zbyt wysokie i wynosiło w niektórych wypadkach 100 proc. wartości surowca.

Dzięki nieracjonalnej rosyjskiej taryfie celnej polski przemysł hafciarski produkował tylko średnie i niższe gatunki haftów, — wyższe zaś kraj przywoził z zagranicy. Obecnie warunki produkcji zmieniły się i Kalisz produkuje i wyższe gatunki haftów, rywalizując z Plauen i St. Gallen ośrodkami przemysłu hafciarskiego w Saksonji i Szwajcarji.

Sezon wprzemyśle hafciarskim trwa od stycznia do sierpnia. Stopień uruchomienia w sezonie 60—70 proc. w stosunku do przedwojenne go stanu rzeczy, — w sezonie martwym 20—30 proc. Ilość obecnie zajętych robotników wynosi około 5,000—6,000.

Przed wojną przemysł ten pracował 24 godzin bez przerwy, dziś pracuje tylko na jedną zmianę t.j. 8 godzin. Produkcja przeto wydatnie się zmniejszyła i wynosi koło 20 proc. produkcji przedwojennej.

Wartość produkcji przedwojennej haftów, tiulu, gazy i koronek wynosiła na 25 miljonów rubli.

Jako surowiec do wyrobu haftów służy cambric dla cieńszych wyrobów, sprawadzany głównie z Anglji. Obecna konsumcja roczna cambric wynosi około 15,000 sztuk (57 metrów długości 135 cem. szerokości). Muślin na sukienki i bluzki. Roczna konsumcja wynosi 7,500 sztuk. Metkal na grubsze wyrobu hafciarskie. Obecna roczna konsumcja koło 7,500 sztuk. Metkal na grubsze wyroby hafciarskie. Obecna roczna konsumcja metkalu wynosi 5,000 sztuk (57 mtr. dł. i 135 szer.)

Metkal dostarczają krajowe wytwórnie.

W końcu do wyrobów haftów jako surowiec potrzebna jest przędza, dostarczana częściowo z kaliskiej niciarni, częściowo z łódzkich wytwórni.

Przyczyny niecałkowitego uruchomienia przemysłu hafciarskiego: 1) zmniejszone zapotrzebowanie na koronki wobec ogólnego zubożenia kraju, jako przedmiotu zbytku, 2) brak obrotowego kapitału, 3) znaczny dopływ haftów zagranicznych, drogą nielegalną. Dlatego też wielce wskazanem było by zastosowanie plombowania każdej sztuki.

Określenie cła na podstawie wagi haftów ma tę ujemną stronę, iż sprowadzający z zagranicy hafty kupuje tkane na najcieńszej tkaninie (głównie na szyfonie), by na jednostkę wagi przypadło możliwie najwięcej haftów. Stąd wynika, iż niższe gatunki haftu opłacają względnie wysokie cło — wyższe gatunki niższe cło. Ta sama konstrukcja taryfy celnej stosowaną była w rosyjskiej taryfie celnej.

Hafty robione na metkalu, fabryki usprzedają się na sztuki po 9 m. 20 cm. długości.

Cena fabryczna 1 kg. haftów metkalowych zł. 24,31.

Wartość inwestycji przemysłu hafciarskiego przedstawiają niżej podane cyfry:

1) Wartość maszyn hafciarskich zł.	6,000,000
2) Wartość motorów, maszyn pomocniczych i budynków	15,000,000
Razem zł.	21,000,000

Wojna, rujnując Kalisz, szczęśliwym zbiegiem okoliczności, zbyt wiele maszyn hafciarskich nie zniszczyła.

Inż. L. STANISŁAWSKI.

Zmierzch komunizmu.

Klęska komunistów w wyborach do parlamentu niemieckiego nasuwa pewne refleksje.

Jedynym krajem, z pośród wszystkich społeczeństw europejskich, w którym komuniści mają znaczny zastęp zwolenników są Niemcy. Oprócz Niemiec niema w Europie kraju o tak wysokim odsetku komunistów. Bolszewicy rosyjscy umiejętnie wyzyskują trudne położenie gospodarczo-społeczne Niemiec i prowadzą gwałtowną akcję na terytorjum Rzeszy. Ta agitacja natrafia na podatny grunt i wydaje obfity plon. Dziś jest w Niemczech parę miljonów komunistów: liczba, jak na europejskie stosunki, zaprawdę imponująca.

Jeżeli jednak porównamy wyniki majowego i grudniowego głosowania, to zauważymy bardzo ciekawe zjawisko.

W maju komuniści dostali 3 miljony 700 tys. głosów i wprowadzili 52 posłów do reichstagu. W pół roku potem, w grudniu, na komunistyczną listę padło już tylko 2 miljony 600 tys. głosów a w nowej izbie zasiądzie zaledwie 45 zwolenników moskiewskiej międzynarodówki.

Innemi słowy: komuniści stracili jedną trzecią głosów. Zgórą miljon niemców zdradziło jaskrawy sztandar komunizmu i przeszło pod znaki umiarkowanego socjalizmu, powiększając szeregi spokojnie i rzetelnie pracującej socjaldemokracji.

Dla nas porażka komunistów w Niemczech jest zupełnie jasna i zrozumiała. Pół roku temu Niemcy tonęły w falach anarchji. Inflacja drożyzna, głód bezrobocie i szalona, bezmyślna walka o zagłębie Ruhry, rozżarzona do białości przez nacjonalistów z tej i z tamtej strony Renu — oto krótka charakterystyka Niemiec z wiosny 1924 roku.

Upłynęło pół roku.

Przez ten czas położenie Niemiec znacznie się poprawiło.

Upadek Poincarego, zwycięstwo kartelu lewicy i energiczna działalność pokojowa Mac Donalda w krótkim przeciągu czasu doprowadziła do sanacji stosunków środkowo-europejskich. Konferencja londyńska i wprowadzenie w życie plan. Dawesa pchnęły zaogniony problem odszkodowań na zupełnie nową drogę. W związku z tem gospodarcza sytuacja Niemiec zaczęła się gwałtownie poprawiać. Dziś Niemcy stoją na mocnym, pewnym gruncie i mają już za sobą niebezpieczny okres inflacji. Sanacja nieustannie postępuje naprzód. Zmniejsza się ilość głodnych i bezrobotnych. Topnieją szeregi tych, których nędza i rozpacz, a czasem poprostu glupota, rzuciły w objęcia komunistycznej demagogji.

Nie wątpimy, że w związku ze tem uzdrowieniem stosunków niemieckich komunizm ni miecki będzie coraz to więcej słabnął.

Podobne zjawisko daje się zaobserwować i w innych krajach.

W roku bieżącym prawie w całej Europie od były się wybory.

Jeżeli porównamy siły komunistów przed i po wyborach, to zauważymy, że niema kraju, w którymby komuniści powiększyli swe szeregi.

Francja, Anglja, Włochy, Danja Szwecja Norwegja i Finlandja zgodnie odwracają się dziś od komunizmu. Jednocześnie jednak w tych wszystkich krajach rozrasta się i potężnieje prąd umiarkowany. Fala anarchji i demagogji opada, a na jej miejsce przypływa coraz mocniej wzbierająca fala zdrowego i świadomego ruchu robotniczego.

Jeżeli powyższy proces będzie nadal postępował w dotychczasowem tempie, to już w najbliższej przyszłości komunizm zupełnie się rozpłynie.

Burzliwy okres zawieruchy wojennej należy już dziś do historji.

Ponieważ komunizm, podobnie jak faszyzm powstał z krwawego zamętu, wojny światowej

jasnem jest, że po zakończeniu wojny i ponownem unormowaniu stosunków społecznych musi zginąć to, co zrodziło się na grząskim gruncie kilkoletniej rzezi narodów.

Skończyła się wojna, lecz trwają jeszcze jej skutki.

Cały świat drga dotąd w powojennych konwulsjach. Te konwulsje stanowią jakgdyby epilog świeżo przeżytego kataklizmu. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że ten niespokojny okres powojenny ma się już ku końcowi. Ludzkość ponownie wstępuje na przerwaną wybuchem 1914 roku drogę spokojnej i twórczej pracy. Za kilka lub kilkanaście lat zapomni o wojnie. Wraz z tem zapomnieniem pójdą w niepamięć dzikie anomalje tej burzliwej doby. Pospołu z ginącą psychozą wojenną i powojenną zginą wszelakie faszyzmy i komunizmy. W zdrowych, normalnych stosunkach niema miejsca na podobne zboczenia i zwyrodnienia. Albowiem inaczej jak zboczeniem i zwyrodnieniem myśli ludzkiej faszyzmu i komunizmu nazwać nie można.

Komunizm i faszyzm narodził się dopiero podczas wojny.

Gdzież przed wojną byli komuniści?

Zalążek komunizmu istniał coprawda w Rosji w postaci bolszewickiej grupy Lenina, lecz w żadnym kulturalnym, zdrowo się rozwijającym kraju europejskim nic podobnego nie było i być nie mogło.

Żaden kraj nie miał komunistów przed wojną.

Możemy z całą stanowczością stwierdzić, że wraz z zakończeniem krwawego i burzliwego okresu dziejowego nastąpi zmierzch komunizmu.

Zupełnie to samo da się powiedzieć o faszyźmie który stanowi odwrotną stronę tego krwawego medalu, jakim historja nagrodziła ludzkość za kilkoletnie męczarnie.

Dziesięć lat temu nie było komunistów na świecie.

Za dziesięć lat zapewne znów ich nie będzie.

Jeżeli w przeciągu tego najbliższego dziesięciolecia runie rosyjski bolszewizm, to komuniści innych krajów zachwieją się na nogach.

Jeżeli zaś bolszewizm rosyjski przewegetuje jeszcze dziesięć lat, to oczywiście zmierzch komunizmu wszechświatowego potrwa nieco dłużej.

Jednak jest to tylko kwestją czasu.

Komunizm traci dziś rację bytu. Uzdrowienie życia społecznego, sanacja duchowa i sanacja gospodarcza staje się grobem komunizmu.

Tegoroczne wybory w Niemczech oraz w całym szeregu innych państw w zupełności potwierdzają nasze przewidywania.

Zmierzch komunizmu rzuca się dziś każdemu w oczy.

R. W.

Program gospodarczy min. spr. wewnętrznych.

Nowy minister spraw wewnętrznych, doceniając widocznie rolę swego resortu w dziedzinie aprowizacyjnej, otrzymanej w spadku po zniesionem ongiś ministerjum aprowizacji w oficjalnym komunikacie daje następujący plan działalności:

Zamierzenia rządu, zdążające do zapewnienia ludności niezbędnych ilości artykułów żywności i wogóle przedmiotów pierwszej potrzeby ujawniają się przedewszystkiem w zarządzeniach, mających na celu rozwój produkcji krajowej rolniczej i przemysłowej.

Rząd troszczy się jednocześnie o to, by wyprodukowane w kraju, a niezbędne do zaspokojenia potrzeb ludności państwa ilości środków żywności i wogóle przedmiotów pierwszej potrzeby nie zostały wywiezione poza granice państwa. W tym celu rząd skorzystał z prawa nakładania prohibicyjnych ceł i ustanowił następujące stawki wywozowe za 100 kgr.: żyta 15 zł., pszenicy 15 zł., mąki wszelkiej prócz ziemniaczanej 15 zł., owsa 10 zł., jęczmienia 10 zł. buraków cukrowych 90 gr., słoniny i smalcu 85 gr., skór surowych 24 zł.

„Troszcząc się o zaspokojenie niezbędnych potrzeb mieszkańców państwa, rząd przez odpowiednią politykę celną, umożliwia import szeregu artykułów, których produkcja krajowa nie dostarcza, względnie dostarcza w niewystarczających ilościach.

Wychodząc z tych założeń, rząd zawiesił pobierania cła od mąki żytniej i pszennej, obniżył cło na ryż z 8 zł. do 2 zł. za 100 kg. i nakazał pobieranie tylko 60 proc. cła od sztucznych tłuszczów jadalnych.

W taryfie celnej, obecnie obowiązującej zniżone zostały cła na słoninę i smalec, na skóry wyprawione, na materjały bawełniane, na odzież, obuwie świece, i naftę.

Dążenie rządu do ułatwienia ludności niezbędnych artykułów ujawnia się w polityce taryfowej przez stosowanie taryf ulgowych dla przewozu: węgla, mąki, do Warszawy i Katowic, ziemniaków, oraz chleba.

Rząd uważa, że specjalnie w wielkich ośrodkach miejskich ogromne zadanie w dziedzinie zapewnienia ludności możności nabywania tanich i dobrych artykułów spożywczych mają do spełnienia związki komunalne, których działalność jest przedmiotem żywego zainteresowania się rządu.

Racjonalne zamierzenia samorządów miejskich i wiejskich w tej dziedzinie znajdą w ministerjum spraw wewnętrznych właściwe poparcie.

W granicach posiadanych środków gospodarczych i uprawnień rządu zwalczać będzie zbędne pośrednictwo i przyczyniać się do rozwoju zdrowego ruchu spółdzielczego.

Akcja zwalczania lichwy i spekulacji prowadzona będzie nadal ze wzmożoną energją."

Ludność całego państwa będzie oczekiwała z całem zainteresowaniem wypełnienia powyższego planu. Nietylko pod adresem p. ministra spr. wewnętrznych, ale i całego rządu śmiemy zauważyć, że powinien być ułatwiony import nie tylko tych artykułów, których produkcja krajowa nie dostarcza zupełnie lub w ilości niewystarczającej ale również i takich przedmiotów pierwszej potrzeby, których cena w kraju jest zbyt wysoka w stosunku do cen zagranicznych. Protegowanie ze szkodą szerokich warstw konsumentów pewnych gałęzi przemysłowych powinno ustać, jeżeli rządowi faktycznie chodzi o obniżenie kosztów utrzymania.

„Podróż na Mars"

4) *Tłomaczenie z angielskiego*

Mr. Aberdeen usiadł znowu i nalał sobie filiżankę mocnej, gorącej herbaty, chcąc w ten sposób uspokoić nieco swoje wzburzone nerwy.

Przed oczyma jego duszy snuł się ciągle ten sam obraz: dwoje migdał wyciętych oczu, zwiewna postać kobieca, otulona w jedwabne, miękkie kimono...

W uszach dźwięczała mu rozmarzająca, miłosna muzyka...

— Lo-Tse... Lo-Tse... — powtarzały machinalnie wargi...

Miljarder Jonas Aberdeen był pokonany!..

— — — — — — —

Dawno wybiła już 19-ta godzina w urządzonej z rafinowanym przepychem pracowni Phineasa Rootha. Wspaniałe mahoniowe meble, ciężkie brokatowe obicia, antyczne gobeliny, olbrzymi puszysty perski dywan — mówiły o nieprzebranem bogactwie, jakiem rozporządzał Mr. Rooth.

Przed laty kazał sobie zbudować pałac, obejmujący 96 komnat — a jednak tylko dwupiętrowy.

Za każdy cal ziemi pod budowę płacił Rooth dziesiątki tysięcy dolarów, byle tylko nie mieszkać w 70-cio czy 80-cio piętrowym drapaczu chmur, jakie można było oglądać na każdej ulicy miasta.

Mr. Rooth był to wysoki, kształtny mężczyzna o twarzy charakterystycznie zarysowanej... Dwoje przenikliwych, stalowo-szarych oczu spoglądało na świat i ludzi dumnie w poczuciu niezwyciężonej siły bogactwa...

Pykając krótką, malachitową fajeczkę, siedział bogacz przy biurku i kontrolował ostatni bilans.

Stos ksiąg handlowych leżał przed nim, a Phineos Rooth zagłębiał się w badaniu nieskończenie długich kolumn kilkunastocyfrowych pozycyj pieniężnych...

Pomimo dziesięciu własnych samolotów, piętnastu automobili, jachtów, niezliczonej gromady służby — zmuszony był corocznie przekazywać ogromne sumy na swoje konta bankowe.

Nie próżno zwano go królem węglowym, albowiem zdołał zjednoczyć w swojem ręku wszystkie kopalnie węgla Stanów Zjednoczonych, a przecież liczył dopiero lat trzydzieści!..

Pomimo tego nie pozwalał sobie naprożnowanie i pracował pilnie. Sam zahartował się formalnie, ale i od swoich funkcjonarjuszy wymagał maksymalnej ilości pracy.

Słynął ze swej działalności filantropijnej, kiedy chodziło o wspieranie instytucyj humanitarnych, ale był najbezwzględniejszym, najbrutalniejszym Yankesem w sprawach handlowych.

Stworzył własny system. Sławiono go i lękano się. Szczególnie drżeli przed nim robotnicy, ponieważ nie ustawał w intensywnej pracy, ale ciągle wytężał na nowo swoje siły w kierunku wyciśnięcia z ludzi wszystkiego, co rzucić mogli w ofierze kapitalistycznemu demonowi złota.

Mr. Phineas Rooth podniósł głowę z nad ksiąg handlowych i zapalił wonnego papierosa. Błękitny dymek rozsnuwał się w powietrzu, a Mr. Rooth ścigał go wzrokiem. Nowy bilans zadawalał go w zupełności. Ceny spadały, a dochody zwiększały się. System eksportu w olbrzymich ilościach pozwalał obniżać ceny, przy jednoczesnem uwielokrotnianiu zysków.

Jeszcze tylko krótki czas, a stanie u celu swych pragnień...

Ta myśl wydobyła uśmiech na jego wąskie wargi.

Chciał, jako przemysłowiec wyrównać swej sławie, którą osiągnął jako najekscentryczniejszy człowiek Ameryki. O jego ekscentrycznych wybrykach mówiono i pisano nietylko w Ameryce ale na całym świecie. A Mr. Rooth pragnął, aby tak samo głoszono jego wielkość kupiecką. Dotychczas mówiły o tem tylko same cyfry...

Dopiero w ubiegłym tygodniu...

Mr. Rooth przesunął ręką po czole. Musiał z wysiłkiem koncentrować myśli, ponieważ odczytanie tego bilansu nie było rzeczą łatwą. A jednak nikomu nie pozwoliłby się król węglowy wyręczyć w kontroli ksiąg.

Nie ufał nawet swojemu głównemu dyrektorowi. Nie ufał nikomu. Chciał wszędzie i zawsze sam przekonać się osobiście, czy wszystko w porządku.

Niespodziewanie zjawiał się w południowej Ameryce, albo wypływał na dalekiej północy i przeprowadzał ścisłą kontrolę.

Niesprawiedliwości nie mógł mu nikt zarzucić, ale nieubłaganym był dla niesumiennych lub opieszałych funkcjonarjuszów.

Winowajca wylatywał jak z procy!... I mógł sobie jeszcze pogratulować, jeśli go nic gorszego nie spotkało.

Rooth zgniótł płonący papieros w popielniczce i podniósł się z obitego skórą fotelu.

Praca nie była wcale łatwa. Cyfry były tak wysokie, że zmęczyć mogły nawet umysł człowieka przywykłego do obracania wielomiljardowemi kwotami.

Z lekkiem westchnieniem sięgnął miljarder do swej papierośnicy i zapalił świeżego papierosa. Potem podszedł do okna i wyjrzał przez nie.

Olbrzymi mur przesłaniał mu widok. Był to boczny front sąsiedniego 60-piętrowego drapacza chmur.

Ta ściana, przesłaniająca kompletnie widok, irytowała niesłychanie Rootha. Już dawno chciał kupić tego olbrzyma, ale właściciel chytry Izaak Wolf nie chciał go absolutnie sprzedać, pomimo oferowanej mu niezwykle wysokiej ceny kupna.

(D. C. N.).

Snopek myśli

przez Ks. Apolonjusza Tyszkę, Kaliszanina proboszcza parafji św. Jacka w Pittsburgu.

Mądrym jest ten, co szlachetnie myśli, mówi, pisze i czyni.

Mądrym jest ten co prawdę umiłował i prawdę głosi.

Mądrym jest ten, co się fałszem brzydzi.

Mądrym jest ten, co ma śmiałość i odwagę prawdę powiedzieć.

Mądry Boga się boi, nie ludzi.

Zwykle ludzie mali, prawdy nie lubią.

Prawdomówni nie mają przyjaciół wielu.

Niema prawa dla szaleńców, niemców, anarchistów, socjalistów, zdrajców ojczyzny i złych obywateli kraju.

Niedowiarek i bezbożnik jest złym obywatelem, złym mężem, złym ojcem, złym sąsiadem i złym przyjacielem.

Ameryka, to kraj wolności i równouprawnienia na papierze.

Życie bez zrozumienia życia, to śmierć za życia.

Lęk i zwątpienie, to echo małej wiary.

Człowiek woli być bogatym, aniżeli dobrym i sprawiedliwym.

Nieszczęśliwa jest ta ojczyzna, gdzie niema prawdy Bożej, miłości, zgody i poświęcenia wszystkiego i wszystkich dla ojczyzny.

Tylko dla zdrajcy smutek ojczyzny jest szczęściem, a szczęście jest smutkiem.

Nauka kształci rozum, religja serce i wolę.

Kto Boga, prawdy, sumienia nie słucha, ten żadnego prawa narodu i kraju zachowywać nie będzie.

Choroby zakaźne ciała są straszne, choroby ducha są straszniejsze, duch narodu zatruty jest najstraszniejszy.

Litość w nieszczęściu znaczy mało, czyn wiele.

Jeśli domku swego nie lubisz, to jesteś bezdomnym na całym świecie.

W jesieni ptaszki cichną i odlatują, w potrzebie i biedzie nasi serdeczni cichną i odlatują.

Często i świat nazywa cnotę warjactwem, a zbrodnię duchem czasu.

Mówisz, że niema rady — nieprawda, trzeba tylko chcieć.

Pokój serca i siła woli wiele może.

Od ojczyzny nic dla siebie nie żądać, a wszystkiego dla niej życzyć — to miłość ojczyzny.

Jak wschodzące słońce oświeca najpierw wysokie szczyty, tak wielkie myśli oświecają wysokie dusze.

Czem są kwiaty na łące — tem są cnoty w sercu człowieka.

Jeśli zły człowiek, zła książka lub gazeta odbierze ci wiarę, to co ci lepszego da nad wiarę?

Z POWODU NADCHODZĄCYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA PRZESYŁAMY PRZYJACIOŁOM I CZYTELNIKOM NASZEGO PISMA SERDECZNE ŻYCZENIA.

Redakcja Gazety Kaliskiej.

KRONIKA

— POWODU UROCZYSTYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA następny numer Gazety Kaliskiej opuści prasę drukarską w sobotę w godzinach popołudniowych.

— OPŁATEK.

Staraniem Koła Starszych Harcerzy hufca Kalisk odbędzie się w sobotę dn. 27 b.m. w sali Tow. Wioślarskiego tradycyjny opłatek dla starszych harcerek i harcerzy oraz zaproszonych gości.

— „NOC SYLWESTROWSKA“

W dniu 31 grudnia r.b. Towarzystwo Wioślarskie urządza sylwestrowską zabawę z tańcami dla członków i zaproszonych gości.

Zabawa ta będzie połączona z uroczystością wręczenia nagród zwycięzcom z regat i rekordów jakie odbyły się w roku 1922. Nagrody zostaną rozdane również osadzie naszych dzielnych wioślarek Kaliskich, która zwyciężyła w powyższych regatach. Komitet zabawy przygotował moc niespodzianek: będzie odegrana Komedyjka jednoaktowa, pozatem śpiewy i deklamacje. Strój na zabawę wizytowy. Wstęp na zabawę dopuszczalny jest tylko do godziny 2 po północy.

Zabawa ta wzbudziła zainteresowanie w szerszych kołach naszego miasta i Komitet dokłada wszelkich starań, aby zabawa udała się pod każdym względem, a zatem śpieszmy wszyscy do sympatycznych Wioślarzy.

— POWITANIE KARNAWAŁU.

Staraniem Związku Strzeleckiego w sali „Świetlica 29 p. S.K.“ w Szczypiornie, w dniu 28 grudnia r.b. (niedziela) o godz. 5 po poł. zorganizowano wieczór „Powitanie karnawału“ z programem: 1) Pipman i Kugelszwanc“ sketch w 1 akcie z repertuaru „Czarny Kot“; 2) „Błażek Opętany“ krotochwila w 1-m akcie L. Anszyca ze śpiewami i tańcami, oraz 3) Zabawa taneczna do rana. Do tańca przygrywać będzie orkiestra dęta. — Wieczór ten zapowiada się nader ciekawie. Bufet będzie na miejscu z zimnemi i gorącemi zakąskami. Sala dobrze ogrzana. Bilety rozsprzedane w mieście w dniu 23 listopada r.b. są ważne na niniejszy wieczór. Bilety w cenie od 1 zł. do 2,50 zł. są do nabycia w dzień przedstawienia przy kasie.

— DO NOWEGO RATUSZA.

Z powodu przenoszenia biur Magistratu miasta Kalisza do nowego ratusza będą nieczynne: Wydział Statystyczny Magistratu i biuro adresowo-meldunkowe — w sobotę dn. 27. i w poniedziałek dnia 29 grudnia, a Wydziały Podatkowy i Finasowy — tylko w poniedziałek dn. 29 grudnia 1924 roku.

— OSOBISTE.

Lekarz Dentysta Henryk Solnik wyjechał na 6 tygodni do Lipska i Berlina, aby poznać na klinikach Uniwersyteckich, najnowsze wynalazki z dziedziny protetyki i lecznictwa.

— Z OKAZJI ŚWIĄT.

Święta, święta i jeszcze raz święta brzmi wszędzie naokół. Obok trosk materjalnych wysuwających się na pierwszy plan, troska spędzenia świąt jaknajweselej też nie jest bez znaczenia. Humor prawdziwie świąteczny krzesić będzie kino Miraż, wystawiając dawno niewidzianego Maxa Lindera p. t. „Błazen z Miłości“. Kto chce zatem prawdziwie spędzić święta serdecznie wesoło niechaj spieszy oglądać Maksia, co przy świetnie udekorowanej sali, sprawia faktycznie świąteczne wrażenie.

— KOŁO DRAMATYCZNE im. Słowackiego.

Po dwutygodniowej przerwie Tow. dramatyczne im. Słowackiego przy 29 p. Strzel. Kan. ukaże wielki dramat w 3 aktach Rydla „Na zawsze“. Sądząc z wystawienia „Śniegu“ Przybyszewskiego, nowa sztuka wystawiona będzie również dobrze, tembardziej, że grono amatorów stale grywające, coraz więcej się wyrabia, dając prawdziwą satysfakcję słuchaczowi. Biorąc wszystko pod uwagę, a także sprzyjający czas (dnie świąteczne) mamy wrażenie, że publiczność szczelnie zapełni salę świetlicy 29 p. Strzel. Kan. w dniach 27 i 28 grudnia podczas przedstawień wzmiankowanej sztuki. Dobrze by było gdyby publiczność kaliska zechciała przyzwyczaić się do punktualnego przychodzenia na przedstawienia, gdyż w tym wypadku, jak poprzednio przedstawienie rozpocznie się punktualnie według zapowiedzi afiszów i drzwi na salę będą zamknięte.

— MATURALNE KURSA.

Z dniem 15 stycznia 1925 r. otwieramy maturalne kursa wieczorowe z programem państwowych szkół średnich.

Narazie zostaną otwarte klasy 4, 5 i 6-ta. Wykłady odbywać się będą wieczorem od godz. 6 do 10-ej.

Kurs każdej klasy trwać będzie tylko 5 miesięcy.

Opłata b. przystępna. Bliższych informacji udziela i zapisów dokonywuje Sekretarjat Kursów, mieszczący się narazie przy ul. Tureckiej Nr. 27, m. 2 (dom p. Lachmana.) u p. Mieczysława Banaszkiewicza, w godzinach popołudniowych od 4-ej do 6-ej.

— WESELI POZNAŃCZYCY.

We wtorek samochodem przyjechało do Kalisza kilku poznańczyków, z których dwóch, wieczorem po dobrej libacji wyszło z hotelu „Europa“ na ulicę i panowie ci zaczepiali wszystkich przechodniów, co wywołało popłoch wśród publiczności. Znajdujący się podówczas w tych stronach Komendant policji przywołał panów tych do porządku. Gdy ci, jednakże, jeszcze zaczęli się mu odgrażać, twierdząc, że im jako oficerom rezerwy wszystko wolno, Komendant zawołał posterunkowego i kazał ich odprowadzić do Komisarjatu, gdzie przesiedzieli do rana, martwiąc się, że co wolno w Poznaniu, tego nie wolno w Kaliszu, gdzie panują dziwne obyczaje niepozwalanie urządzania awantur po ulicach.

— UDZIAŁ ROSJI w Gdańskich Targach Międzynarodowych.

Według wiadomości z Moskwy, wymagających urzędowego potwierdzenia, weźmie udział w Targach również „Gostorg“ rosyjski.

— WIELKIE WŁAMANIE W OSTROWIE.

W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano w Ostrowie wielkiej kradzieży z włamaniem. Szajka złodziei włamała się do budynku powiatowej kasy komunalnej i rozbiwszy kasę, zrabowała przeszło 10,000 złotych. Dodać należy, że ostrowska kasa komunalna mieściła się w budynku, zbudowanym według najnowszych wymogów - techniki bankowej i zabezpieczona była przeciw włamaniom i pożarom w nowoczesne urządzenia.

— O RADJO.

Stosownie do rozporządzenia Ministra przemysłu i handlu z dnia 10 października 1924 r., wydanem w porozumieniu z Ministrem spraw wewnętrznych i Spraw Wojskowych w sprawie zakładania, utrzymywania i eksploatowania urządzeń radjotechnicznych oraz w sprawie wyrobu sprzętu radiotecnnicznego i handlu tym sprzętem, na założenie, utrzymanie i eksploatację stacji radjotelegraficznych i radjotelefonicznych, zarówno nadawczych jak i odbiorczych, wymagane jest uzyskanie koncesji lub zezwolenia i takie właśnie koncesje, pozwolenia i upoważnienia muszą być w ewidencji urzędów pocztowo telegraficznych.

Do wydania upoważnienia na zakup, zainstalowanie i eksploatację stacji radjotelefonicznych odbiorczych upoważnione są wszystkie urzędy pocztowo-telegraficzne. Wobec powyższego wzywa się wszystkie osoby, ubiegające się o udzielenie wyżej wskazanego upoważnienia, jak również właścicieli wytwórni, zajmujących się produkcją aparatów radjotechnicznych, oraz osoby handlujące takiemi aparatami o zgłoszenie się osobiście do naczelnika tutejszego urzędu pocztowo-telegraficznego Guzowskiego (oficyna 1 piętro) w celu złożenia w terminie do 31 grudnia 1924 roku przepisanych podań.

Posiadacze radjostacji w Kaliszu i obrębie jego gdy nie złożą w oznaczonym wyżej terminie podobnych przepisowych podań ulegną karom i będą im zdjęte anteny i zdementowane urządzenia.

Podanie winno zawierać:

1) Imie, nazwisko, wiek (musowo mieć skończonych lat 21) przynależność państwowa, zawód i miejsce zamieszkania osoby, ubiegającej się o upoważnienie.

2) Wyszczególnienie dowodów osobistych, któremi wykazuje swój wiek i przynależność państwową (gdy chodzi o zainstalowanie radjostacji odbiorczej w salach koncertowych, cukierniach restauracjach i t. p. zakładach) świadectwa władz policyjnych, że produkcje wolno-muzyczne są tam dozwolone. (Dokumenty, dotyczące tego punktu muszą być okazane.)

3) Adres lokulu, w którym ma być zainstalowana stacja odbiorcza i charakter tego lokalu (mieszkanie prywatne, biuro instytucji handlowej, przemyslowej lub innej cukiernia, restauracja, sala koncertowa it.p.

4) Przeznaczenie stacji odbiorczej (dla użytku osobistego, dla demonstracji publicznych bezpłatnych, dla demonstracji publicznych płatnych).

5) Jaka będzie zastosowana antena (ramowa czy otwarta),

6) Zobowiązanie do przestrzegania przepisów normujących stosunek posiadaczy radjostacji odbiorczych do władz państwowych.

Przy tem ostrzega się, że osoby nieposiadające koncesji i upoważnienia na zakup i zainstalowanie stacji radjotelefonicznych nie mają prawa rozpoczynać robót instalacyjnych.

— „WYCHODZCY", organu Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, ukazał się Nr. 51, z treścią następującą:

Najważniejsze wiadomości dla wychodźców. O instytut opieki społecznej nad wychodźcami we Francii — Do Starego Kraju. — Polacy na Litwie Kowieńskiej (odcinek). — Przygotowania do odnowienia układu w sprawie emigracji do Austrji. — Polacy w Turcji. — Rejestracja inteligencji zawodowej, poszukującej zajęcia poza granicami Rzeczypospolitej. — Litwini w Ameryce. — W sprawie opłat paszportowych w konsulacie polskim w Buenos-Ajres. — Kronika. — Kronika ważniejszych wypadków z ostatniego tygodnia. — Odpowiedzi Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego.

Cena Nr. pojedyńczego „Wychodźcy" wynosi 25 groszy, prenumerata kwartalnie 3 zł.

Adres Redakcji: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 70.

— NADESŁANE.

Zarząd Zw. Lekarzy-Dentystów w Kaliszu umieścił w niedzielnym numerze „Gazety Kaliskiej" z dnia 21 b. m. list, w którym całą sprawę traktuje jednostronnie, tendencejnie, w każdym razie korzystnie dla siebie.

Jest to może wygodne, lecz nie zawsze dobre, szczególnie gdy się chce być w zgodzie z prawdą

Zarząd zaprzecza, jakobym sama prosiła w liście do Związku z dnia 29 listopada, o wykreślenie mnie ze Związku, a twierdzi, że sam na skutek wyroku sądu Koleżeńskiego w dniu 5 grudnia r,b. mnie wykreślił. Wspomina coprawda, że jest w posiadaniu korespondencji, lecz takowej nie publikuje, ja zaś to uczynię.

List z dnia 29 listopada brzmi:

„Niniejszym komunikuję Sz. Związkowi, iż pismem Kasy Chorych z dnia 28 b.m. zaangażowaną zostałam do współpracy w Kasie.

Wobec powyższego zapytuje Sz. Zarząd, czy pracownicy Kasy Chorych mają być członkami Związku? Jeśli zaś ustawa temu zaprzecza, upraszam o wykreślenie mnie z listy Członków Zw. Zaw. Lek.-Dent. w Kaliszu

Z poważaniem

Wolpe-Lampert

Sprawa więc jasna — nie wymagająca dalszych komentarzy. Sąd Koleżeński był wobec tego zbyteczną stratą czasu.

Nie mogę pominąć również milczeniem, jawne oświadczenie Związku, że jest życzliwie usposobiony dla Kasy Chorych.

Nie zaprzeczy chyba dentysta Beatus co powiedział do mnie: „Jeśli Pani będzie pracować w Kasie Chorych, zostanie Pani natychmiast ze Związku wydaloną". Czy to, panie Beatus można nazwać życzliwością?

Prowadzicie oddawna walkę z Kasą Chorych i jej pracownikami, lecz sami zapewne nie wiecie czego chcecie i do czego dążycie!...

Przypuszczam, że powyższe wyjaśnienie należycie oświetliło sprawę, którą Zarząd Zw. Lek.-Dentystów koniecznie chce gmatwać jedynie zapewne dlatego, że członkowie jego rozporządzają zbyt wielką ilością czasu i nie wiedzą co z nudów począć.

Łączę wyrazy szacunku

Dentysta

Wolpe-Lampert

SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH „GAZETY KALISKIEJ"

SP. Z OGR. ODP.

POLECA na gwiazdkę praktyczne upominki:

Wielki wybór papeterji wiedeńskiej i krajowej w ozdobnych pudełkach od 1 zł. 50 groszy i kopertach 10x10 — od 26 gr.

Kałamarze ozdobne.

Pióra wieczne oryginalne „Osmia", „Penkala" i inne — od 2 zł. 80 gr.

Bilety wizytowe. Garnitury piśmienne.

Ołówki automatyczne, Böhlera, Komio, Penkala, teczki do papierów, notesy, portfele, i scyzoryki.

Kalendarze wieczne, ścienne, terminowe i inne.

Gustowne kosze do papierów.

Ramki wszelkich formatów do fotografji od 60 g. sz.

Albumy do pocztówek, fotografji i poezji.

Akwarele, kredki w pudełkach na sztuki.

Książki handlowe do buchalterji podwójnej i amerykańskiej.

Wielki wybór pocztówek świątecznych, noworocznych oraz malarzy polskich, galerja drezdeńska, salon paryski, oryginalne egipskie i francuskie.

Składnica

przy Cechu Mistrzów Piekarzy w Kaliszu,

Wiejska 32, telef. 320, (dom własny).

POSIADA na SKŁADZIE:

mąkę pszenną, żytnią, oraz amerykańską pszenną w najlepszych gatunkach. Drożdże z fabryki Poznańskiej i Lubelskiej codziennie świeże, wypróbowane i uznane przez mistrzów piekarskich za najlepsze. Płyty t.z. flisy, szczotki, łopaty, szlaki, drzewo i węgiel, oraz przedstawicielstwo maszyn w zakres piekarstwa wchodzące.

Hurt sprzedaje składnica, detal poszczególne piekarnie.

Ceny konkurencyjne!

2558

1 lub 2 POKOJE

do wynajęcia z meblami. Wiadomość: od 5 do 7 po poł., Aleja Józefiny 12, m. 8.
2582

Zaraz poszukuje się

studenta(ki),

który uzupełni wiadomości z 6-iu klas w ciągu 3 tygodni. Adres: Browarna 3, m. 12. 2581

Zamiast TRANU **dla dzieci oraz osób wątłych i anemicznych**

poleca się znany od lat wielu **JECOROL** MAGISTRA A Bukowskiego

Regest M. Z. P. № 214

Laboratorjum chemiczne Apteki, Warszawa Marszałkowska 54, telefon 13-19.

Sprzedaż w aptekach i skł. apteczn. **Wystrzegać się naśladownictwa. UWAGA** wszystkie wyroby naszego laboratorjum są zaopatrzone w czerwony podpis: „A. Bukowski" i markę ochronną: trójkąt ze statywą. 2390

Biuro Techniczne i Warsztaty Elektro-Mechaniczne

INŻ. S. PORADOWSKI

KALISZ, ul. Tad. Kościuszki 20, telefon 62.

Urządza i dostarcza aparaty i części dla amatorów do **Radio - telefonji.**

Informacje od 4—5 pp 2373

Do sprzedania

fortepian

długi, jeszcze w dobrym stanie, cena 200 zł. Wiadomość: w Redakcji „Gazety Kal.". 2545



Damski Raj!

Wielki wybór nowości!

Maskaradowe stroje do wypożyczenia.

Oraz przyjmuję obstalunki z powierzonych materjałów.

ul. Warszawska № 21-szy, oficyna II piętro.

M. KLEIN.

2509

Druk „Gazety Kaliskiej", Aleja Józefiny 1. Redaktor H. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.